

M A R K O W A



JÓZEF I WIKTORIA
ULMOWIE Z DZIEĆMI

BEATYFIKACJA 10.09.2023



SAMARYTANIE Z MARKOWEJ

DROGA DO ŚWIĘTOŚCI



CZCIGODNI SŁUDZY BOŻY

JÓZEF I WIKTORIA ULMOWIE Z DZIEĆMI

- Józef ur. 02.03.1900 r.
 - Wiktoria ur. 10.12.1912 r.
- oraz Ich Dzieci:
- Stasia ur. 18.07.1936 r.
 - Basia ur. 06.10.1937 r.
 - Władziu ur. 05. 12.1938 r.
 - Franio ur. 03.04.1940 r.
 - Antoś ur. 06.06.1941 r.
 - Marysia ur. 16.09.1942 r.
 - Dziecko pod sercem Matki

**Jeśli rodzinie uda się skupić na Chrystusie, to
jednoczy On i rzuca światło na całe życie
rodzinne. Cierpienia i problemy są
doświadczane w jedności z krzyżem Pana(...)**

**Rodziny osiągną stopniowo,
"z pomocą łaski Ducha Świętego swą świętość
poprzez życie małżeńskie, uczestnicząc także w
tajemnicy krzyża Chrystusa"**

PAPIEŻ FRANCISZEK

DOM RODZINNY JÓZEFA ULMY

"Rodzina nasza była zwyczajna, rodzice byli religijni, matka w ostatnich latach codziennie uczestniczyła we Mszy św. Było nas czworo rodzeństwa, rodzice modlili się w domu, śpiewano w rodzinie Godzinki, w niedzielę regularnie uczestniczyli we Mszy św. W takim duchu został wychowany także Józef, który jak wszyscy z rodzeństwa przyjmował w swoim czasie sakramenty święte"



DOM RODZINNY WIKTORII ULMA Z DOMU NIEMCZAK

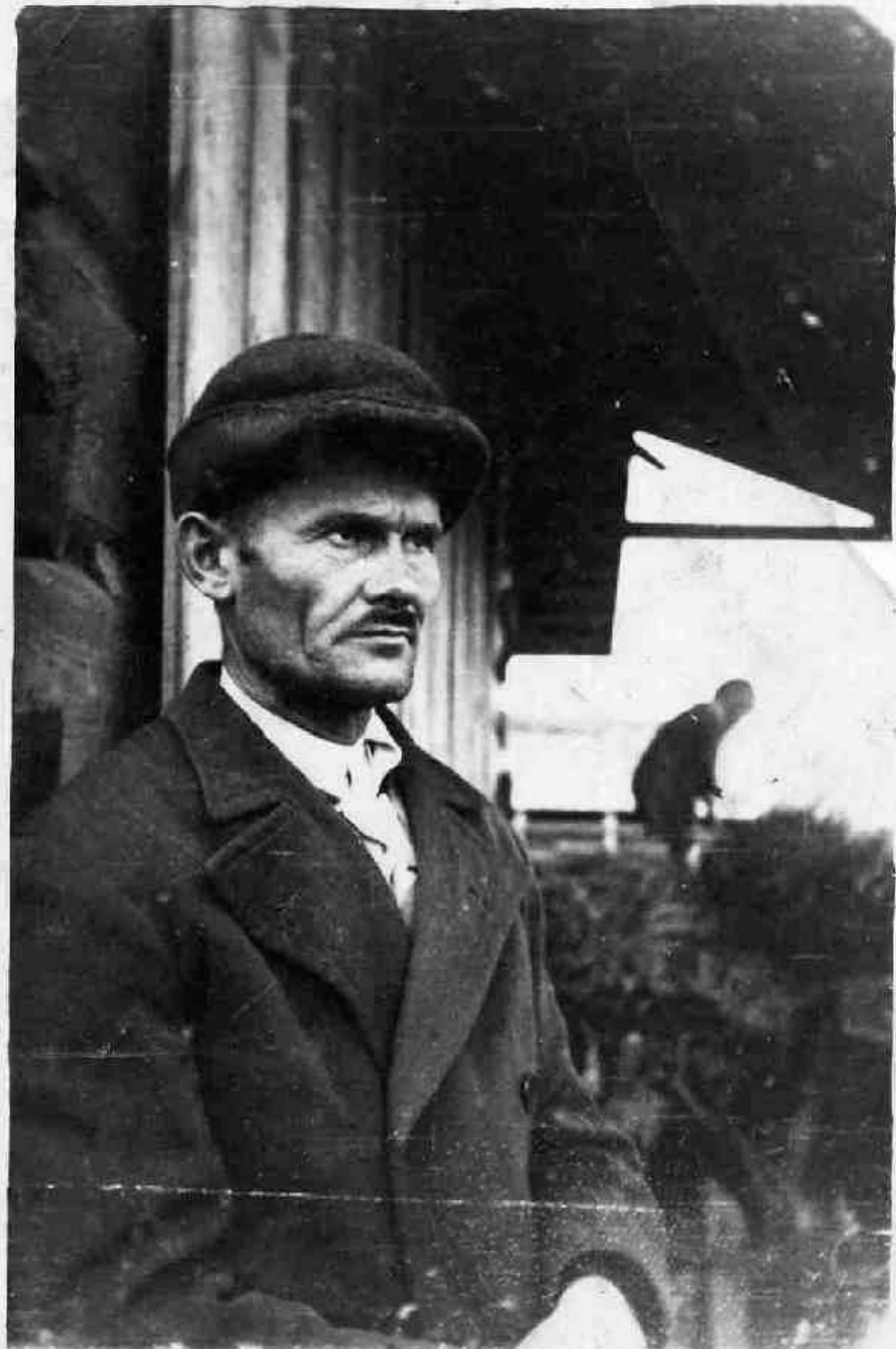
"Mama Wiktorii zmarła, gdy Wiktorcia miała około 6 lat. Jej ojciec, Jan, wychowywał sam siedmioro dzieci przy pomocy swoich krewnych. Jan był dobrym człowiekiem, wrażliwym na potrzeby innych. Chętnie pomagał potrzebującym. W rodzinie Wiktorii była taka tradycja, że z domu nikt głodny nie wyszedł, a na święta podawało się produkty potrzebującym. Biednego nie odprawiało się nigdy bez pomocy. W takiej atmosferze wyrastała Wiktorcia, szczególnie wrażliwa na potrzeby innych"





"Słudzy Boży Józef i Wiktoria byli jak inni ludzie w swoim środowisku. Wyrśli w rodzinach religijnych, byli zakorzenieni w wierze chrześcijańskiej, praktykowali ją..."

"Znałem rodzinę Wiktorii, zwłaszcza matkę, siostrę mojej mamy. Była ona osobą bardzo religijną. W tym duchu wychowywała także swoje dzieci. Znałem także rodziców Józefa Ulmy, byli to ludzie pracowici i religijni... Józef i Wiktoria wynieśli z domu dobre wychowanie"



CHARAKTER JÓZEFA

"W miejscowości Ulma Józef uchodził za człowieka roztropnego i uczciwego"

"Nigdy nie słyszałem, by Ulma miał z kimkolwiek konflikt"

"Józef był człowiekiem pracowitym, chętnym do pomocy"

"Józef był chętny do pomocy innym pod każdym względem"



CHARAKTER WIKTORII

"Wiktoria jest wpominana w rodzinie jako kobieta łagodnego usposobienia, spokojna matka ofoarnie wychowująca dzieci."

"Była kobietą o szerokich horyzontach i wrażliwą na ludzkie bolączki."

- **Józef był niezwykle pracowitym i pomysłowym człowiekiem. Oprócz uprawy warzyw, trudnił się także sadownictwem, którego był aktywnym propagatorem we wsi. Założył pierwsze sady i szkółkę drzew owocowych, w której co tydzień demonstrował techniki sadownicze.**
- **Chętnie służył radą i pomocą, przekazując świeżo zdobytą wiedzę innym. Od podstaw nauczył się także hodowli pszczół i jedwabników.**
- **Jego nowatorstwo ujawniło się także w tym, że jako pierwszy we wsi wprowadził do swojego domu elektryczność, podłączając żarówkę do niewielkiego, własnoręcznie zbudowanego wiatraka.**

- **Józef był typowym społecznikiem, przez całe życie chętnie angażującym się w sprawy lokalnej społeczności. Sprawował funkcję bibliotekarza w Kole Młodzieży Katolickiej; był aktywnym członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici". Kierował ponadto markowską spółdzielnią mleczarską. Był również członkiem spółdzielni zdrowia w Markowej.**
- **Józef gromadził również książki o różnej tematyce, w tym wiele religijnych. Zamiłowanie do książek wyrażało się także w introligatorstwie, którym się zajmował. Jego największą pasją było fotografowanie, zajęcie niezwykle rzadkie na polskich wsiach tego okresu. Wiedzę na temat fotografii czerpał z książek. Sam również skonstruował aparat.**
- **Wiktoria natomiast była aktorką w amatorskim zespole teatralnym Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici"**



CODZIENNOŚĆ DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

Piękno swych charakterów oraz wartości wyniesione z rodzinnych domów stanowiły fundament, na którym budowali swoją jedność małżeńską i rodzinne gniazdo

"Józef i Wiktoria Ulmowie byli zgodnym małżeństwem, byli jedno za drugim. Bywałam często w ich domu, nigdy nie słyszałam, aby się kłócili między sobą."

"Odwiedzałam go zwłaszcza w niedzielne popołudnia od wiosny do jesieni, rozmawialiśmy wiele na temat fotografowania, jemu zawdzięczam moje hobby. Jako człowiek Józef Ulma był bardzo życzliwy, uprzejmy, w domu była atmosfera ciepła rodzinnego, tworzyła tę atmosferę także Wiktoria. Był to dom ubogi, ale była tam niezwykle miła atmosfera. Wyczuwałam bardzo chrześcijańską atmosferę w tej rodzinie."





MĄDROŚĆ W WYCHOWANIU DZIECI

"Józef i Wiktoria byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień mieszkałam w ich domu, kiedy Wiktoria urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane, Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktoria leżała po urodzeniu dziecka)."

MIŁOSIERNI SAMARYTANIE Z MARKOWEJ

Józef pomagał jednej z rodzin zwanej Ryfkami (od imienia Ryfka) przy budowie schronu ziemnego w wąwozie, poza wioską.

Również Wiktoria pomogła się schronić przez jakiś czas żydowskiej rodzinie u swojej rodziny.

MIŁOSIERNI SAMARYTANIE Z MARKOWEJ

W 1942 r. znajomi Żydzi z Markowej i Łańcuta zjawili się w domu Ulmów, prosząc o pomoc. Józef i i Wiktoria nie odmówili. Pomimo biedy i ciągłego zagrożenia życia, Ulmowie przeszło ponad półtora roku ukrywali na strychu ośmioro Żydów.

"Kiedy w nocy do okien domu wiejskiego zapukał jakiś nieznany Żyd, wraz z nim zapukał problem Żyda tamtego czasu wraz z całym splotem różnych aspektów, ryzyka i niebezpieczeństwa razem z koniecznością podjęcia decyzji.

Z tym wszystkim związany był dylemat duchowy. Prześladowany prosi o pomoc, o łyżkę jedzenia, o to, by przez chwilę mógł się zagrzać w ciepłym miejscu. Kiedy dostrzeże ciepłą iskrę w oczach, życzliwe słowo, prosi o możliwość pozostania przez kilka dni - będzie pracować, a potem odejdzie.

Rolnik staje wobec pytania: jak zareagować? Zdaje sobie sprawę, że do jego okien zapukał problem moralny, problem człowieka, któremu zostało odebrane człowieczeństwo, że zapukało wielkie zagadnienie ludzkie. Problem, który należy do tysięcy pokoleń: problem tymczasowego panowania zła, problem poszukiwanego i prześladowanego. Tak oto człowiek znajduje się w obliczu konieczności weryfikacji samego siebie, zestawienia swojego zachowania z imperatywem moralnym. Ryzyko połączone ze staniem po stronie dobra - po stronie poszukiwanego - jest zawsze ogromne."

(Szymon Datner, historyk żydowski)

A black and white photograph of a snowy winter scene. In the background, a large, multi-story building with a chimney is visible. The foreground is dominated by numerous bare, thin trees and a snow-covered ground. The overall atmosphere is cold and desolate.

JÓZEF NIE RAZ SŁYSZAŁ SŁOWA:
"NIE TRZYMAJ ŻYDÓW, BO BĘDZIE NIESZCZĘŚCIE"

TO SĄ LUDZIE, JA ICH NIE WYGONIĘ!

**Skąd Słudzy Boży czerpali siły,
by trwać w podjętej decyzji
przechowywania ośmiu Żydów?**



**ULMOWIE BYLI LUDŹMI
WIERZĄCYMI**

**"JESTEM PRZEKONANA,
ŻE PRZYJĘCIE ŻYDÓW ZE
WSZYSTKIMI
KONSEKWENCJAMI BYŁO
DOKONANE W SPOSÓB
ŚWIADOMY I
PRZEMYŚLANY"**

**"PRZEŚLADOWANIE
SŁUG BOŻYCH BYŁO
SPOWODOWANE ICH
HEROICZNĄ MIŁOŚCIĄ
BLIŹNIEGO"**



Dzieje biblijne starego i nowego przymierza

dla szkół ludowych katolickich

z 52 obrazkami i mapą

przez

Dra J. Schustera

przełożone z języka niemieckiego przez ks. Michała Rodeckiego.

Wydanie nowe, przejrzane przez ks. Walentego Wołcza.



na
Pa-
wko
nie-
mu:
po-
nek
je-
ten
jego
on
stko
ł go
zów
sił,
sił,

zapisane są w niebiesiach». I rozradował się Pan Jezus w Duchu św.
i rzekł: »Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, żeś te rze-
czy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je malutkim!
Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście,
a ja was ochłodzę. Uczcie się ode Mnie, że jest cichy i pokor-
nego serca, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym, albowiem
jarzmo Moje wdzięczne jest, a brzemie Moje lekkie!«

42. Przykazanie Miłości. — Miłosierny
Samarytanin.

Gdy Pan Jezus przez judzką ziemię dążył do Jeruzalem, przy-
stąpił doń niektóry biegły w Zakonie, kusząc Go i mówiąc: »Nauczy-
cielu! co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego?« Pan Jezus zaś za-
pytał go: »W Zakonie, co napisano, jak czytasz?« A on odpowiedział:
»Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego
i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszyst-
kiej myśli twojej, a bliźniego twego, jako siebie samego«. Pan
Jezus odpowiedział mu: »Dobrze! odpowiedział tak...«

dziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. Ja zaś powiadam
wam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy
was nienawidzą, módlcie się za tych, którzy was prześladują i po-
twarzają, abyście byli dziećmi Ojca waszego w niebiesiech, który
słońcu Swemu wschodzić każe nad dobrymi i złymi i spuszcza deszcz
na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Albowiem, jeśli byście miło-
wali tych tylko, którzy was miłują, jakążbyście zapłatę mieli za to?
Czyliż i celnicy tego nie czynią? A jeśli byście pozdrawiali tylko
braci waszych, cóż przez to osobliwszego czynicie? czyliż i poganie
tego nie czynią? Bądźcie tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz
niebieski doskonałym jest.

D) O czystym zamiarze w dobrych uczynkach.

»Strzeżcie się, abyście nie pełnili dobrych uczynków jedynie
dlatego, abyście byli widziani od ludzi. Bo inaczej zapłaty mieć nie
będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Gdy tedy czy-
niesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bó-
żnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi. Zaprawdę powia-
żę, że ci, którzy uczynili zapłatę swoją. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, nie-

OFIARA

ŻYCIA

24 marca 1944 r.

TU SPOCZYWA RODZINA
ULMY JÓZEFA WYMORDOWANA
PRZEZ ZBIRÓW HITLERA

24 MARCA 1944 ROKU



Rankiem 24 marca 1944 r. przed dom Ulmów przybyło pięciu niemieckich żandarmów i kilku granatowych policjantów, którymi dowodził por. Eilert Dieckien. Egzekucja zaczęła się od zamordowania Żydów; później roztrzelano Józefa i brzemienną Wiktorię. Po kilkuminutowej naradzie - zabito wszystkie Dzieci - jak tłumaczono: "żeby wioska nie miała z nimi kłopotu". Ciała 17 Ofiar wrzucono do dwóch dołów wykopanych na podwórku.









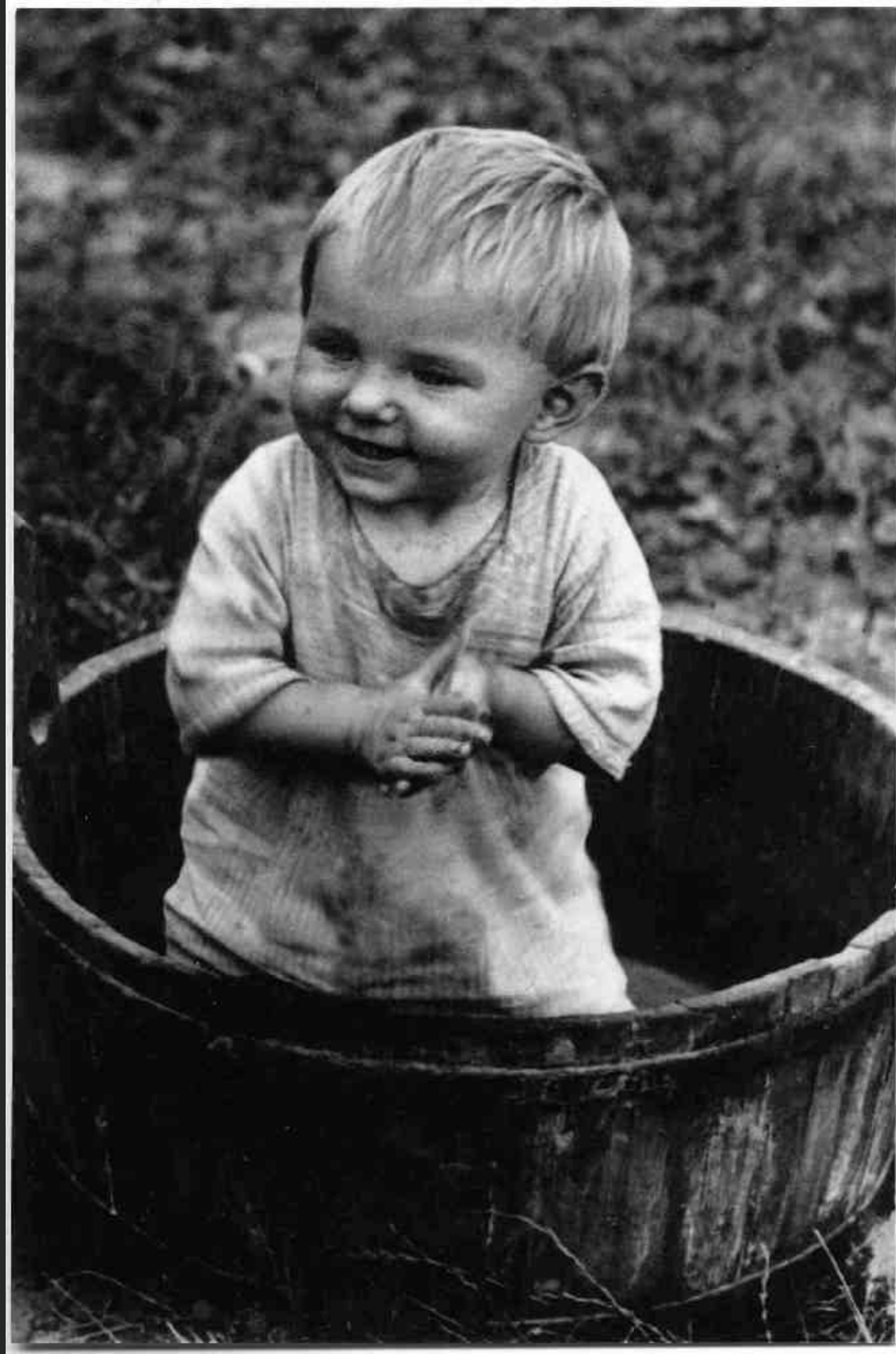






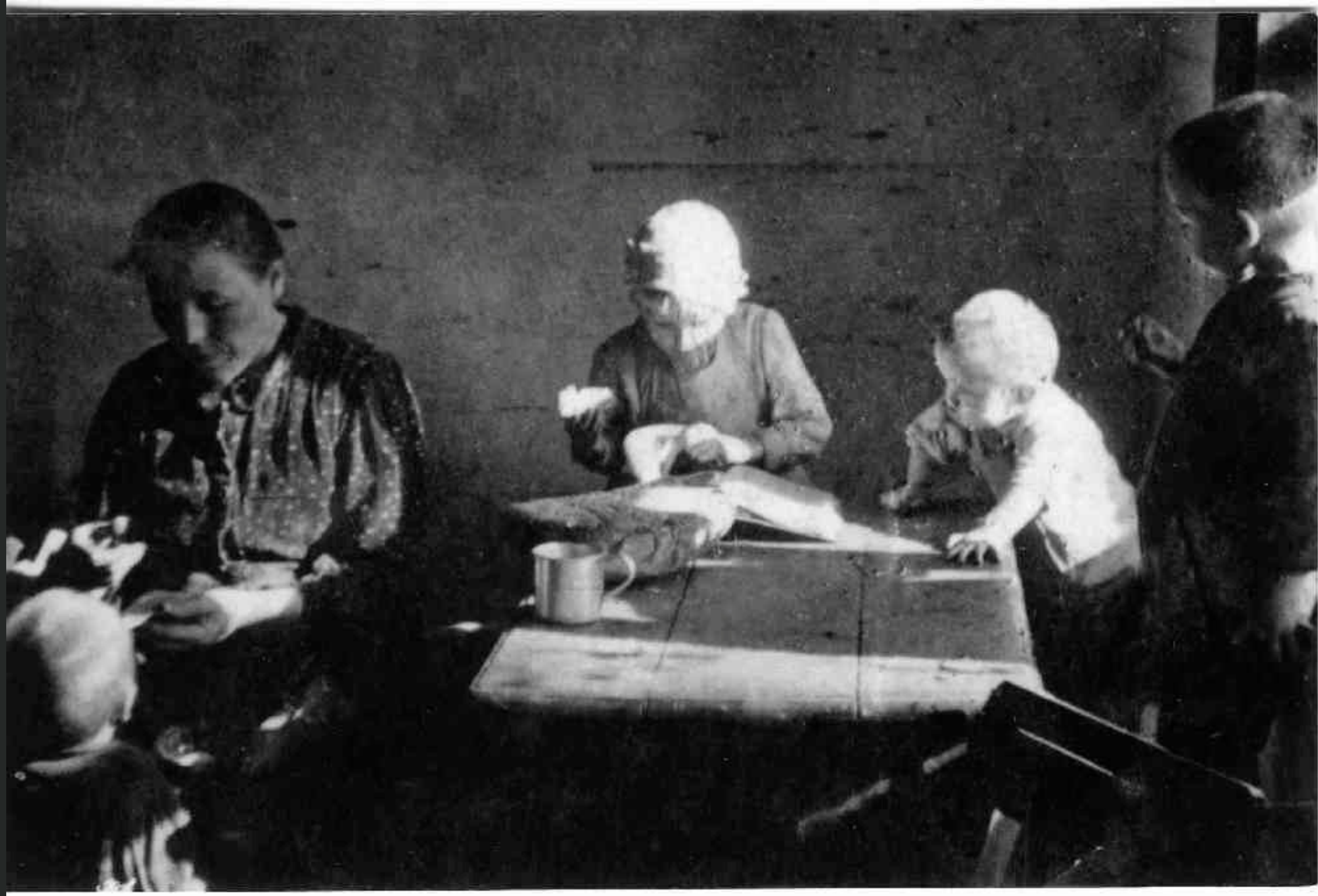


































Nasze stulecie również zapisało wielką martyrologię. (...)
Przyszedeł teraz czas przypomnienia tych wszystkich
ofiar i oddania im czci naleźnej. A sę to często
męcennicy nieznani, ajk gdyby "nieznani żołnierze
wielkiej sprawy Bożej - napisałem w Liście apostolskim
***Tertio millennio adveniente.* (...)**
Oni wszyscy dali świadectwo wierności Chrytsusowi
pomimo przeraźających swoim okrucieństwem cierpień.

JAN PAWEŁ II

M A R K O W A



JÓZEF I WIKTORIA
ULMOWIE Z DZIEĆMI

BEATYFIKACJA 10.09.2023